

Lucjan Nehrebecki, życie i twórczość (1900 – 1990)



*“... tylko Ci, mogą w twórczości tworzyć znaczące syntezy,
którzy przez całe życie gromadzili w sobie mądrość i wiedzę,
służyli innym ludziom, zapominając często o sobie. Takim był Profesor.”
Jan Popczyk[1]*

W roku bieżącym przypada stu dwudziesta rocznica urodzin Lucjana Nehrebeckiego, jednego z najwybitniejszych elektroenergetyków polskich XX wieku. Urodzonemu na samym początku XX wieku, dane było dożyć sędziwych lat i aktywnie przetrwać I wojnę światową, wojnę polsko – bolszewicką, budowę II Rzeczypospolitej, piekło II wojny światowej oraz

ponad 40 lat komunizmu. Swą wyteżoną pracą i działaniem przyczynił się do rozwoju polskiej energetyki przemysłowej przed wojną, a także krajowego systemu elektroenergetycznego po wojnie. Dokonał również swoistej krytycznej oceny procesu jego rozbudowy i wreszcie pozostawił wskazania dalszego rozwoju elektroenergetyki polskiej. Można więc żywić nadzieję, że przypomnienie wydarzeń z Jego życia osobistego i zawodowego pozwoli współczesnym nie tylko na poznanie tych dziejów, ale i na wyciągnięcie wniosków przydatnych zarówno dla planowania rozwoju elektroenergetyki jak i dla dość liczego grona wychowanków i współpracowników. Profesor pozostawił także wspomnienia, w których zawarł nie tylko opis wielu zdarzeń ze swego życia, ale również refleksje osobiste zarówno o swych własnych przemyśleniach i swej samoocenie, jak i opinie o napotkanych ludziach. Wspomnienia zostały wydane drukiem przez dwa Oddziały SEP: Gliwicki i Zagłębia Węglowego.[3] W niniejszym opracowaniu zacytowano wiele z tych spostrzeżeń, dyktowanych przez tracącego wzrok profesora, swej drugiej żonie Zofii z Zubelewiczów Nehrebeckiej. [3]

Część pierwsza. Lata 1900 - 1945

Powiązania rodzinne, młodość, udział w wojnach polskich

Urodził się Lucjan Nehrebecki 13 listopada 1900 roku w głębi ówczesnej Rosji carskiej, w miejscowości Lepsińsk, w Turkiestanie Zachodnim, w pobliżu granicy z Chinami. Był to region obejmujący część Azji Środkowej należącej wówczas do Rosji. Od 1867r. istniało tu Generałgubernatorstwo Turkiestańskie, przemianowane później na Kraj Turkiestański.

Po upadku caratu z terytorium tego zostały wydzielone w latach dwudziestych XX wieku odrębne republiki sowieckie: Uzbecka, Turkmeńska, Tadżycka, Kirgiska oraz Karałpacka. Ta ostatnia została później włączona do Uzbeckiej SRR. W grudniu roku 1991 po rozwiązaniu ZSRS na mocy układu białowieskiego wspomniane republiki uzyskały niepodległość i dziś to: Uzbekistan, Turkmenistan, Tadżykistan Kirgistan i Kazachstan. Wchodzą one w skład Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP).

Ojciec Lucjana, Hieronim (1870 – 1958) był lekarzem wojskowym. Końcowe lata XIX wieku i początkowe wieku XX charakteryzował w zaborze rosyjskim wzrost ilościowy przedstawicieli wolnych zawodów, w tym i lekarzy, przy czym aktualne były spostrzeżenia



Rys. 1 Gen. Józef Chłopicki

zawarte w artykule „Prawdy” (1899 nr 13), a dotyczące ekonomicznych trudności przedstawicieli tego zawodu: „Zawód lekarza na prowincji to jest najniewdzięczniejszy, najtwardszy kawałek chleba”. Stąd doktor Hieronim, mając na utrzymaniu czworo dzieci, a także zakaz przebywania na terenie Królestwa Polskiego, służył na dalekim wschodzie, a później kierował do roku 1913 szpitalami dziecięcymi fundacji rodziny carskiej

Matka Lucjana, Łucja z Nartowskich Nehrebecka, była wnuczką Józefa Grzegorza Chłopickiego, herbu Nieczuja (1771-1854), generała dywizji Wojska Polskiego, uczestnika

insurekcji kościuszkowskiej, wojen napoleońskich, powstania listopadowego, dyktatora w Powstaniu Listopadowym, ciężko rannego w bitwie z Rosjanami pod Grochowem. Jej rodzice, Zofia z Chłopickich i Lucjan Nartowscy posiadali majątek ziemski w Lucjanowie w okolicach Kowna i utrzymywali serdeczne związki z rodziną córki.

Jak pisze w swych wspomnieniach Profesor: „*Rodziny Nartowskich i Chłopickich w pierwszej połowie XIX wieku były znane i wysoce patriotyczne. W domach tych bywali między innymi Mickiewicz i Zan. (...) Matka moja wyrosła w atmosferze czynnego patriotyzmu, bardzo nieprzejednanego stosunku do Rosji, powszechnego w społeczeństwie polskim w Wilnie po Powstaniu Styczniowym.*”

Właśnie imię Lucjan odziedziczył przyszły profesor po dziadku ze strony matki. Mając 10 lat rozpoczął Lucjan Nehrebecki naukę w szkole fundacji księcia Piotra Oldenburskiego w Łudze, w której uczyły się dzieci wojskowych i wyższych urzędników administracji rosyjskiej. Atmosfera w domu rodzinnym kształtowana przez matkę



charakteryzowała się czynnym patriotyzmem polskim i wrogim stosunkiem do Rosji. Matka Lucjana prawie nie znała języka rosyjskiego władając językami francuskim i niemieckim. Z drugiej strony fakt, że Hieronim Nehrebecki był lekarzem wojskowym na służbie w wojsku rosyjskim stwarzał sytuację pewnego odsunięcia się od rodziny zesłańców polskich. We wspomnieniach opisując lata dzieciństwa i wczesnej młodości dokonuje Lucjan Nehrebecki swego rodzaju analizy psychologicznej swej rozwijającej się osobowości. Pisze: „*(...) Te zupełnie wyjątkowe warunki naszego życia, jak na bezludnej wyspie, w zupełnie obcym i odseparowanym od nas środowisku, spowodowały utworzenie się załączków przyszłych cech mego charakteru. Tymi warunkami tłumaczę dość głęboko zakorzeniony egoizm, skłonność do zamykania się w sobie,*

dążenie do samowystarczalności w dziedzinie uczuć i mój niedorozwój strony uczuciowej oraz dalsze cechy charakteru mego...”

Mając 10 lat rozpoczął Lucjan Nehrebecki naukę szkolną. Początkowo w szkole fundacji księcia Piotra Oldenburskiego w Łudze, w której uczyły się dzieci wojskowych i wyższych



Rys.3 Lucjan z siostrami (ok. 1917)

urzędników administracji rosyjskiej. Ługa było to miasto w Rosji, położone 136 km na południe od Petersburga i stanowiące centrum administracyjne osiedla miejskiego Ługa i okręgu miejskiego Ługa (obecnie w obwodzie leningradzkim). Miasto jest położone nad rzeką Ługa i znajduje się 136 km na południe od Petersburga. W mieście znajduje się stacja kolejowa Ługa na linii kolei Warszawsko-Petersburskiej.

W roku 1913, kiedy to Hieronim Nehrebecki uzyskał zezwolenie na osiedlenie się w Królestwie Polskim, rodzina przeniosła się do Kowna, należącego wówczas do Królestwa. Ojciec Lucjana przeszedł na emeryturę i rozpoczął prywatną praktykę lekarską, a syn kontynuował naukę w kowieńskim

gimnazjum.

Jednak po wybuchu wojny 1 sierpnia 1914 roku Hieronim Nehrebecki został zmobilizowany, a rodzina przeniosła się do Białej Cerkwi koło Kijowa do brata Hieronima. Lucjan rozpoczął naukę w miejscowym gimnazjum. Przebywał tam do 1918 roku. Były to dla młodych Polaków gorące lata. Gdy w 1909 roku zaczęły na ziemie polskie docierać informacje o nowym ruchu młodzieżowym, Andrzej Małkowski przetłumaczył książkę Roberta Baden-Powella „Scouting for boys”. Zafascynowany ideą skautingu postanowił wzbogacić ją o wątki patriotyczne. Przekonał władze „Sokoła” do stworzenia w Polsce silnego ruchu skautowego. W Białej Cerkwi Lucjan wstąpił do tajnego harcerstwa polskiego, a później do Polskiej Organizacji Wojskowej Józefa Piłsudskiego (POW). W roku 1918, kiedy to Hieronim Nehrebecki został zdemobilizowany, rodzina powróciła do Kowna, gdzie Hieronim Nehrebecki rozpoczął ponownie lekarską praktykę prywatną. Młody Lucjan uważający się już za „człowieka dojrzałego politycznie i społecznie” postanowił zgłosić się na ochotnika do Kowieńskiego Pułku Strzelców i w grudniu 1918 wstąpił ochotniczo do 2 Kowieńskiego Pułku Strzelców, organizowanego przez majora Leona Łada – Zawistowskiego.

Pułk, wchodzący w skład Dywizji Litewsko-Białoruskiej przejmował miejscowości opuszczane przez wycofujących się Niemców i walczył z bolszewikami. Toczył zacięte walki, odnosił zwycięstwa i ponosił bardzo duże straty. Pod koniec wojny został zredukowany do jednego batalionu. Lucjan Nehrebecki brał udział w walkach pułku w stopniu podchorążego. Pod koniec 1919 roku został oddelegowany do odbycia w Wilnie trzymiesięcznych kursów maturalnych, po ukończeniu których zdał egzamin maturalny z zakresu gimnazjum filologicznego uzyskując maturę. W maju 1920 roku wziął udział, wraz z pułkiem w drugim etapie walk z bolszewikami. Wojnę ukończył Lucjan Nehrebecki w 1921 roku w stopniu podporucznika i we wrześniu tegoż roku został zdemobilizowany.

Studia wyższe na Politechnice Warszawskiej, pierwsza praca, 12 lat na Górnym Śląsku

Po zdaniu egzaminu konkursowego Lucjan Nehrebecki rozpoczął w roku akademickim 1921, studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej, które ukończył w 1927 roku uzyskując dyplom inżyniera elektryka. Tematem pracy dyplomowej robionej pod kierunkiem profesora Stanisława Odrowąż - Wysockiego była elektryfikacja regionu wileńskiego z uwzględnianiem zasobów wodnych rzeki Wilii. Wspominając swe studia stwierdził między innymi: „(...) do profesorów, których wykłady szczególnie interesowały studentów, bo dawały rzeczywisty obraz techniki i zadań, jakie stały przed inżynierami, należeli: docent Jan Obrąpalski, profesor Wysocki, profesor Trehciński.”

O swych przygotowaniach do podjęcia pracy zawodowej tak pisze w swych wspomnieniach: *„W tym końcowym okresie (studiów – TEK) rozważyłem trzy oferty zatrudnienia mnie: po pierwsze – w Katowicach, w Stowarzyszeniu Dozoru Kotłów Parowych – przez profesora Obrąpalskiego, po drugie – też w Katowicach, w Fabryce Maszyn Elektrycznych - przez profesora Żurawskiego, i po trzecie: na kopalni „Kazimierz” w Zagłębiu Dąbrowskim – przez profesora Wysockiego. (...) Ostatecznie zdecydowałem się na ofertę profesora Obrąpalskiego, który imponował mi wyjątkowo udaną symbiozą praktycznej wiedzy technicznej i humanizmu...”*

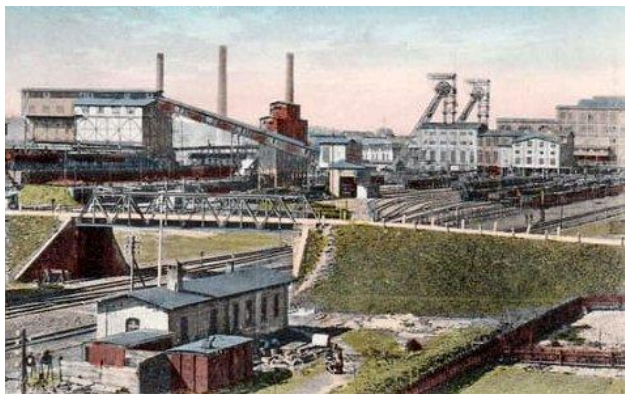
Pod koniec listopada 1927 roku przyjechał inż. Lucjan Nehrebecki do Katowic i rozpoczął tam pracę zawodową w przemyśle ciężkim i na polu naukowym. Pisał: „Dzięki odrobinie szczęścia, które miałem w życiu, a także dzięki rozumowi i świadomej polityce, którą mój pierwszy szef profesor Obrąpalski prowadził w stosunku do początkujących inżynierów na Śląsku oraz dzięki pewnym cechom mojego charakteru i usposobienia, które dobrze pasowały do wymagań stawianych przez warunki pracy w przemyśle ciężkim, zdołałem dokładnie poznać podstawowe jego gałęzie, a głównie przemysł węglowy, hutniczy, i chemiczny i to na różnych szczeblach pracy zawodowej.”[3]

Rozpoczął pracę w Oddziale Elektrycznym Stowarzyszenia Dozoru Kotłów Parowych w Katowicach, którego dyrektorem był wówczas Jan Obrąpalski. Objął stanowisko inżyniera-rewidenta i zajmował się badaniem oraz oceną projektów urządzeń elektrycznych w kopalniach, hutach i zakładach przemysłu chemicznego na ówczesnym obszarze polskiego Górnego Śląska. Jednocześnie jeżdżąc tych zakładach i stwierdzając, że prawie cały personel zarządzający był albo niemiecki albo proniemiecko nastawiony, a porozumieć można się było „po polsku tylko z robotnikami, majstrami i portierami” uświadamiał sobie, jak trudne były zadania nielicznego polskiego personelu i jak wiele pracy czekało polską kadrę techniczną. Był to przecież okres, kiedy obowiązywały postanowienia Konwencji Genewskiej broniącej interesów niemieckiej mniejszości i nie ustawał nacisk lokalnych koncernów niemieckich sterowanych z Rzeszy, aby doprowadzić do załamania gospodarki polskiej na Śląsku i w efekcie powrotu tych ziem do Niemiec..

Wspomnieć można także, że inżynier Nehrebecki miał świadomość toczonych na Śląsku sporów i kontrowersji wokół osób Wojciecha Korfatego i ówczesnego wojewody Michała Grażyńskiego. Doceniając ogromną rolę jaką odegrał Korfanta, był też pełen uznania dla wojewody, który przybył na Śląsk, za który walczył w powstaniach, z zamiarem złączenia go z Polską. A nie było to przecież zadanie łatwe, jeśli uwzględnić rzeczywistość, jaką zastał na tej ziemi, czyli wrogą mniejszość niemiecką, głębokie podziały polityczne wśród samych Ślązaków, czy przemysł znajdujący się w dużym stopniu w rękach kapitału niemieckiego.

Jak wynika z osobistych notatek Lucjan Nehrebecki nie tylko polubił Śląsk i Ślązaków, ale szanował ich pracowitość, wytrwałość i obowiązkowość. Świadczyć o tym może także fakt, że po dwóch latach pobytu na Śląsku, w dniu 13 września 1929 roku zawarł związek małżeński z panną Antoniną Rozkwitalską. Żona była córką kierownika szkoły w Rybniku, działacza plebiscytowego i powstańczego. Pochodziła wprawdzie z Pomorza, ale wiele lat mieszkała i pracowała na Śląsku. Znając biegle języki niemiecki, angielski i francuski, pracowała przed ślubem jako sekretarka w amerykańskiej Dyrekcji Gieschego. Państwo Nehrebecy mieli trzy córki Aldonę, Danutę i Birutę. Charakterystyczne imiona pochodzenia litewskiego nadane córkom mogą wskazywać na niegasnące związki duchowe Lucjana Nehrebeckiego z Wileńszczyzną i Kowieńszczyzną. Po ślubie zamieszkał z żoną w Knurowie, gdzie objął stanowisko kierownika ruchu maszynowego i elektrycznego kopalń *Piotr-Paweł* i *Foch*. Kopalnie należały do polsko - francuskiej firmy Skarboferm w Katowicach).¹

¹ Skarboferm (Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku Spółka Dzierżawna S.A. w Katowicach) –polsko-francuska spółka akcyjna utworzona w celu eksploatacji polskiej własności państwowej na obszarze Górnego Śląska. Funkcjonowała w latach 1922–1939.



Rys. 4 KWK Knurów, lata dwudzieste (stara pocztówka)

W roku 1931, po konflikcie z jednym z pracowników kopalni *Piotr-Paweł* został przez niego postrzelony z pistoletu w udo i brzuch. Po leczeniu szpitalnym i sanatoryjnym powrócił inżynier Nehrebecki do zdrowia, choć skutki postrzału były odczuwalne do końca życia. W tymże roku przeniósł się do Generalnej Dyrekcji Kopalń Wspólnoty Interesów² na stanowisko kierownika rozbudowy elektrowni *Ficynus* w Siemianowicach Śląskich oraz kierownika

ruchu maszynowego i elektrycznego tejże kopalni. Rodzina zamieszkała w Siemianowicach.

Oceny pracy inżyniera Nehrebeckiego były na tyle pozytywne, że po czterech latach zaproponowano mu objęcie stanowiska kierownika wydziału elektrycznego Generalnej Dyrekcji Hut Wspólnoty Interesów, co wiązało się nie tylko z poznaniem całego hutnictwa żelaza i stali na Śląsku, poprawą warunków materialnych, ale także ze zmianą miejsca zamieszkania i przeniesienie się do Hajduków Wielkich (obecnie od 1939 r. dzielnica Chorzowa: Chorzów Batory). Nowa praca stworzyła możliwość częstych służbowych wyjazdów zagranicznych, głównie do Francji, Niemiec i Austrii.

Pobyt na Górnym Śląsku oceniał inżynier Nehrebecki bardzo pozytywnie. Pisał: *„Przez 12 lat mojej pracy w przemyśle śląskim w okresie międzywojennym włożyłem trochę wysiłku i dobrej woli w wielki proces przemian jakie zaistniały w tym czasie na Śląsku. Dzięki mojej otwartej postawie wobec otoczenia i brakowi uprzedzeń zdobyłem nie tylko wiedzę i doświadczenie o stosunkach międzyludzkich i o współczesnej technice, ale co może ważniejsze, wypełniłem poważne braki w moim usposobieniu i charakterze. W pierwszym rządzie wymienię tu wytrwałość, obowiązkowość, i zdolność ponoszenia odpowiedzialności za swoje postępowanie oraz podejmowanie decyzji na własną rękę.”*

Warto zwrócić uwagę na zawartą także we wspomnieniach opinię inżyniera Nehrebeckiego o swej działalności w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich do którego wstąpił w 1928 roku. Pisze o niej tak: *„Nigdy nie miałem większej inklinacji do pracy społecznej. Uważałem za pożyteczną pracę w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich, bo dawała mi kontakty z inżynierami i technikami mego zawodu, i -co było moim zdaniem ważne -pozwalalo wyjść poza wąskie środowisko uprzywilejowanej grupy kadry inżynierskiej pozataryfowej.”* Nie wspomina natomiast o swym udziale w innym stowarzyszeniu zawodowym, a mianowicie Polskim Stowarzyszeniu Inżynierów i Techników Województwa Śląskiego. W wydawnictwie NOT Katowice z 1998 roku znaleźć można listę członków tego Stowarzyszenia z roku 1930. Wśród członków Koła Rybnickiego znajduje się inżynier Lucjan Nehrebecki, kierownik ruchu maszynowego kopalni Knurów.

² Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych – koncern górniczo-hutniczy istniejący w latach 1929-1939, z siedzibą w Katowicach. Utworzony w konsekwencji porozumienia o wspólnocie interesów między spółkami akcyjnymi: Górnośląskie Zjednoczone Huty Królewska, Laura Spółka Akcyjna Górniczo-Hutnicza i Katowicka Spółka Akcyjna dla Górnictwa i Hutnictwa. Spółki były kontrolowane przez utworzony amerykańsko-niemiecki holding Consolidated Silesian Steel Corporation

Lata 1939-1945.

Wojna i okupacja niemiecka. Pobyt w Tomaszowie Mazowieckim

Ten korzystny dla Lucjana Nehrebeckiego okres zarówno pod względem zawodowym, materialnym, a przede wszystkim osobistym, zakończył się wraz z napaścią na odrodzoną Rzeczpospolitą obydwu sąsiadujących krajów III Rzeszy Niemieckiej i komunistycznego Związku Sowieckiego. Jako porucznik rezerwy został Lucjan Nehrebecki zmobilizowany i 31 sierpnia 1939 roku zameldował się w swym macierzystym batalionie elektrotechnicznym w Modlinie. Na początku września batalion rozpoczął wycofywanie na wschód i dołączył do grupy generała Kleeberga. Po walkach zarówno z Sowiecami jak i z Niemcami (pod Kockiem) grupa gen Kleeberga w pierwszych dniach października skapitulowała przed Niemcami. Lucjan Nehrebecki wraz z zaprzyjaźnionym inżynierem Marianem Szremowiczem, kolegą z politechniki, pracownikiem energetyki radomskiej, dostali się do niewoli niemieckiej i znaleźli się w obozie jenieckim w Radomiu, skąd uciekli po kilku dniach. Połączył się z rodziną w Nisku, gdzie przeżył śmierć córki Aldony chorej na szkarlatynę. Pracował dorywczo w Nisku i Krakowie, a później odpowiedział na ogłoszenie w krakowskiej gazecie i został przyjęty przez niemiecką dyrekcję do pracy w fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim jako inżynier elektryk. Zamieszkał wraz z rodziną w czteropokojowym mieszkaniu w domu urzędniczym przy fabryce i pracował tam do końca wojny.

Część druga. Okres lat 1945-1990

Powrót na Śląsk. Początki pracy w elektroenergetyce i na uczelni wyższej

Kiedy w wyniku ofensywy styczniowej 1945 roku Armia Czerwona zajęła ziemie Górnego Śląska państwo Nehrebecy zdecydowali o powrocie. Rozpoczął się wówczas nowy okres w życiu Lucjana Nehrebeckiego. Liczył wówczas 45 lat i będąc w sile wieku męskiego, był pełen energii i zapału do pracy. Można sądzić, że należał do tej części obywateli polskich, która albo prezentując postawy konformistyczne, albo wierząc, że w pojałtańskiej Polsce można zbudować państwo demokratyczne i sprawiedliwe, sądzili, że trzeba spróbować współpracy z nowymi władzami i włączyć się aktywnie w budowę nowej, choć niesamodzielnej Polski, mając przy tym wizję przyszłości, ale i traktując wszystko to co działo się w zniewalanej Polsce jako swego rodzaju stan przejściowy.

Po powrocie na Śląsk inż. Nehrebecki doszedł do przekonania, że zarówno wprowadzana na wzór sowiecki organizacja znacjonalizowanego przemysłu hutniczego jak i bardzo trudna sytuacja węglowego przemysłu wydobywczego wynikająca między innymi z ogromnego deficytu specjalistów związanego z uprowadzeniem do Związku Sowieckiego kilkudziesięciu tysięcy górników, kolejarzy, hutników, nie pozwalała mu na powrót do hutnictwa czy górnictwa i zdecydował się zaangażować do energetyki zawodowej, jaka była wówczas organizowana od podstaw. Lucjan Nehrebecki był nie tylko uczestnikiem i świadkiem wydarzeń na Górnym Śląsku w latach 1945 – 1950, ale i baczny ich obserwatorem. Niestety w swych wspomnieniach nie pisze o wielu sprawach w sposób wyraźny, tak jakby sam siebie cenzurował.

Od maja 1945 roku do 1948 roku zajmował stanowisko naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa "Elektrownie Górnośląskie ELGÓR" w Gliwicach (do którego należały elektrownie Chorzów, Łaziska, Zabrze, Szombierki i Będzin), skupiając całą swoją energię na ukierunkowaniu odbudowy elektrowni i sieci elektroenergetycznych na obszarze Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego zniszczonych nie tyle przez działania wojenne, ale, wymagających rekonstrukcji i odbudowy, jako że zniszczenia wynikły z rabunkowej działalności wojskowych sowieckich oddziałów demontażowych, pracujących, a właściwie rabujących nie tylko na ziemiach niemieckich ale i polskich, dla tzw. „zmyłki” pod fałszywą nazwą „*Montažnoje Otdielenije*”.

Na początku 1948 roku po konflikcie z sekretarzem organizacji partyjnej PPR złożył rezygnację na ręce dyrektora Zjednoczenia Energetycznego Zagłębia Węglowego w Katowicach Józefa Michejdy i został skierowany do organizacji dyrekcji elektrowni przemysłowych na terenie Górnego Śląska. Od wiosny 1950 roku został powołany na stanowisko dyrektora eksploatacji (odpowiednik stanowiska naczelnego inżyniera) Centralnego Zarządu Energetyki w Warszawie.



Rys. 5 Inż. Józef Michejda

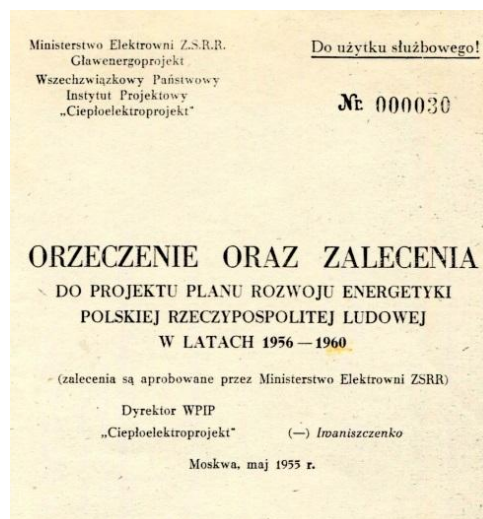
Był to szczególnie ważny okres w odbudowie i organizacji energetyki zawodowej w Polsce. W tym właśnie czasie zorganizowano sześć okręgów energetycznych i podjęto rozbudowę sieci państwowej 110kV, łączącej małe regionalne systemy elektroenergetyczne zaopatrujące w energię elektryczną określone tereny. W październiku 1951 roku utworzono z inicjatywy Profesora państwową służbę dyspozycji mocy. Program działania i zasady organizacji nowo powstałej służby dyspozytorskiej - Głównego Rozrządu Mocy (późniejsza Państwowa Dyspozycja Mocy) opracował zespół działający pod kierunkiem Profesora, a w skład zespołu wchodził m.in. Stefan Krzycki i Jan Chodziński, obaj ze Śląska, oraz Andrzej Kłos - dyplomant Profesora. Na marginesie przypomnieć można, że nie była to pierwsza dyspozycja mocy na ziemiach polskich, jako że urząd państwowego dyspozytora mocy został utworzony po raz pierwszy na terenach zarówno Generalnej Guberni jak i na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy Niemieckiej na mocy rozporządzenia z roku 1940 wydanego na podstawie dekretu wodza i kanclerza Rzeszy. Państwowy dyspozytor mocy upoważniony był do ustalania kolejności dostawy energii elektrycznej odbiorcom w zależności od stopnia ich ważności dla gospodarki oraz wydawania dostawcom energii wiążących dyrektyw, a także wyłączania przejściowo lub ograniczania odbiorców w poborze energii elektrycznej oraz wydawać im wiążące dyrektywy. [17]

Oceny Profesora odnoszące się do działań władz w obszarze gospodarki w latach pięćdziesiątych

Po zapoznaniu się z częścią wspomnień Profesora z lat pięćdziesiątych, a także z późniejszymi refleksjami trudno określić jednoznacznie, jaki był Jego stosunek do działalności komunistycznej władzy w Polsce w obszarze energetyki w szczególności i gospodarki krajowej w ogólności. Z jednej strony bowiem bardzo surowo i krytycznie, a nawet miażdżąco, ją ocenia stwierdzając między innymi w wystąpieniu z 1983 roku : „*Wprowadzana stopniowo po wojnie centralizacja zarządzania, jego wielostopniowość,*

pozbawianie zakładów, a nawet wyższych jednostek organizacyjnych, prawa podejmowania decyzji, źle rozwinięty i niechętnie stosowany rachunek ekonomiczny, brak właściwie ujętych motywacji ekonomicznych w celu podniesienia wydajności pracy, statystyka, często nastawiana na uzasadnienie z góry narzuconych decyzji, nie dająca przez to prawdziwego stanu rzeczy i na koniec niepomierny wzrost biurokracji w przemyśle - poważnie utrudniły właściwą ocenę pracy zakładów i ustalenie słusznych kierunków rozwoju. Warunki pracy w przemyśle stawały się coraz trudniejsze, rozmazywano nawet resztki odpowiedzialności, panowało zmęczenie i zniechęcenie...“ [3, str. 135-136]. Pisał także: „W pierwszych latach powojennych wśród energetyków panowały niepodzielnie entuzjazm i solidarność w pracy. Siły niszczące te bezcenne wartości przyszły z zewnątrz zakładów. Działały w założeniu, że system wzajemnego zaufania wśród załogi nie gwarantuje uniknięcia sabotaży i niewidzialnego wroga. Poczynania załóg śledzono, wydawano niesłuszne opinie również z powodu ignorancja wiedzy technicznej. Twierdzono, że w każdej awarii istnieje wina człowieka. Stosowano restrykcje do pozbawienia wolności wyłącznie. W tych warunkach entuzjazm zaczął wygasać. Obserwowano w zakładach ucieczkę zdolnych fachowców ze stanowisk ruchowych na stanowiska mniej odpowiedzialne. Zanikała inicjatywa pracownicza. Tracono bezcenny kapitał pełnych poświęcenia postaw pracowniczych z pierwszego okresu powojennego. I choć w późniejszych latach złagodzono restrykcje, straty poniesione na skutek psychicznego nastawienia pracowników nie zostały w pełni zrekompensovane. Poznanie szkodliwości polityki braku zaufania do pracownika obserwowane bezpośrednio w zakładach zostało potwierdzone w 1956 r., kiedy udostępniono pracownikom ich akta personalne, do tego czasu tajne.”

Z drugiej jednak strony w swych wspomnieniach wyraża bardzo pochlebne opinie o „specjalistach z ZSRR“, czy też rządzących Polską z nadania i pod dyktando Sowietów Bolesławie Bierucie i Hilarym Mincu. Pisze między innymi, opisując prace nad zorganizowaniem krajowego systemu energetycznego i stworzeniem państwowej dyspozycji mocy: „Przez pierwszy rok korzystaliśmy z pomocy wydelegowanego specjalisty z ZSRR, bardzo miłego, rozumnego i doskonałego inżyniera. (...)Dzisiaj, z perspektywy minionych trzydziestu lat, mogę stwierdzić, że większość ludzi, z którymi się wtedy stykałem, nawet na wysokich politycznych szczeblach, kierowała się dobrem kraju. Byli to ludzie przeważnie dobrze wykształceni, zdolni i uczciwi. Miałem sposobność rozmawiać kilkakrotnie z Bierutem i odniosłem z tych rozmów dobre wrażenie. Za bardzo rozumnego i dzielnego człowieka uważałem Hilarego Minca, przewodniczącego Komisji Planowania, a z jego zastępców – ministra (Adama)Wanga. Podobnie oceniam wielu poznanych wtedy różnych ministrów różnych resortów gospodarczych.”



Rys. 6 Skan strony tytułowej zaleceń sowieckich do planu rozwoju energetyki PRL z 1955r. (ze zbiorów autora)

Z materiałów wspomnieniowych nie wynika, z jakich źródeł czerpał dyrektor Lucjan Nehrebecki informacje zarówno o tzw. dobrym wykształceniu Bolesława Bieruta, ucznia 5-

klasowej powszechnej szkoły katedralnej w Lublinie i absolwenta Międzynarodowej Szkoły Leninowskiej, instytucji edukacyjnej Kominternu szkolącej działaczy ruchów komunistycznych w latach 1925 - 1938, jak i uczciwości czy patriotyzmie Hilarego Minca, ekonomisty, wykładowcy Komitetu Moskiewskiego WKP(b), realizującego w latach pięćdziesiątych wygraną przez komunistów „bitwę o handel”, zwycięstwo w której oznaczało przymusową likwidację firm prywatnych i upaństwowienie handlu prywatnego, członka Biura Politycznego KC PZPR, do tego pod koniec kariery usuniętego z PZPR. Te oceny nie za bardzo świadczą o obiektywizmie opinii Profesora.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Profesor działając w naczelnych władzach ówczesnej energetyki musiał wiedzieć o tym, że wszystkie kluczowe decyzje dotyczące rozwoju polskiej energetyki zapadały w Moskwie. Zamieszczony w niniejszym opracowaniu skan strony tytułowej „Orzeczeń i zaleceń do planu rozwoju energetyki PRL w latach 1956 – 1960” aprobowanych przez Ministerstwo Elektrowni ZSRR był z pewnością znany także i dyrektorowi Nehrebeckiemu.

Działalność naukowo – badawcza Profesora na Politechnice Śląskiej

Od listopada 1946 roku prof. Nehrebecki rozpoczął pracę naukowo-dydaktyczną na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, gdzie koncentrował swoją aktywność zawodową aż do chwili przejścia na emeryturę w 1971 roku. Początkowo był wykładowcą, od 1952 roku zastępcą profesora i kierownikiem Katedry Urządzeń Elektrycznych, a po reorganizacji Politechniki - kierownikiem Katedry Elektrowni i Gospodarki Energetycznej. W 1955 roku otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a w 1961 roku na profesora zwyczajnego. Od 1962 r. Profesor poświęca się głównie pracy w Politechnice Śląskiej, kontynuując ożywioną działalność naukową i dydaktyczną. Ponieważ dorobek naukowy tego okresu omówiono szerzej w innych publikacjach, poniżej przedstawiono jedynie ważniejsze osiągnięcia dydaktyczne. Do takich należy niewątpliwie unikalne laboratorium zawierające model fizyczny węzła elektroenergetycznego, z dwoma generatorami. Laboratorium to, zbudowane dzięki Profesorowi przy znacznej pomocy finansowej energetyki zawodowej, od trzydziestu lat z powodzeniem wykorzystywane jest dla celów dydaktycznych i naukowo-badawczych. Innym Znaczącym i trwałym efektem działalności naukowo-dydaktycznej Profesora jest podręcznik akademicki "Elektrownie ciepłe" o objętości ponad 50 arkuszy autorskich, wydany w 1974 r. przez WNT. Na podkreślenie zasługuje również wiele inicjatyw Profesora w zakresie podniesienia skuteczności kształcenia inżynierów i pomocy w adaptacji ich do pracy zawodowej.

W 1969r. Profesor zorganizował uczelniano-przemysłowy Instytut Energetyki, kierując jego działalnością do chwili przejścia na emeryturę w 1971 roku. Przejście na emeryturę zmieniło tylko Jego formalny stosunek do pracy zawodowej, nie wpływając na zakres zainteresowań i aktywność w działalności naukowej. Prowadził ją niemal do końca Swego pracowitego życia.

W czasie pracy na Politechnice wychował około 400 magistrów inżynierów, promował 16 doktorów nauk technicznych i był opiekunem 6 przewodów habilitacyjnych. Swe wielkie doświadczenie i wiedzę przekazywał w licznych publikacjach. Napisał 8 skryptów uczelnianych, 12 książek, ponad 40 artykułów. Jeszcze liczniejsze są jego nie opublikowane prace: referaty, recenzje, ekspertyzy, liczące około 300 pozycji. Przy tak wielkim obciążeniu licznymi obowiązkami nie starczyło Mu czasu na ich opublikowanie.



Rys. 7 Tablica honorowa na Wydziale Elektrycznym

W roku 1983 otrzymał zaszczytny tytuł doktora honoris causa Politechniki Śląskiej. Promotor Jego honorowego doktoratu prof. dr inż. Tadeusz Zagajewski w zakończeniu wystąpienia podczas uroczystości na uczelni, powiedział między innymi: „(...)Mówiąc o profesorze Lucjanie Nehrebeckim nie można pominąć podkreślenia pewnych cech Jego charakteru. Jest On człowiekiem spokojnym, zrównoważonym i opanowanym, lecz jednocześnie bardzo stanowczym. Jest doskonałym organizatorem, umiejącym zapalić swoich współpracowników do intensywnej i dobrze zaplanowanej pracy, a doskonała znajomość ludzi i dbałość o podwładnych, przy równoczesnym stawianiu im wysokich wymagań umożliwia profesorowi Lucjanowi Nehrebeckiemu uzyskiwanie wybitnych wyników we wszystkich podejmowanych przez Niego przedsięwzięciach. Te cechy były źródłem Jego znaczących osiągnięć w dziedzinie nauki i wychowania oraz w działalności przemysłowej.

Warto też dodać, że profesor Lucjan Nehrebecki jest znany z odwagi głoszenia swoich poglądów, nawet wtedy, gdy nie są one zgodne z opinią ogółu, co jedna Mu szacunek kolegów i współpracowników.(...)”

Poza pracą dydaktyczną prowadził ożywioną działalność w licznych komitetach, radach naukowych i zespołach. Był dwukrotnie z ramienia Polski ekspertem w Komisji Ekonomicznej ONZ w Genewie, wieloletnim przewodniczącym Rady Naukowej Instytutu Energetyki w Warszawie (w latach 1953-75), członkiem Rad Naukowych Instytutu Energetyki Politechniki Wrocławskiej i Głównego Instytutu Górnictwa, wiceprzewodniczącym Komitetu Energetyki PAN, wiceprzewodniczącym Państwowej Rady ds. Paliw i Energetyki (w latach 1960-72), wiceprzewodniczącym Polskiego Komitetu Światowej Konferencji Energetycznej (WPC), członkiem Państwowej Rady ds. wykorzystania Energii Atomowej, wiceprzewodniczącym Komitetu Energetyki Przemysłowej w Komitecie Nauki i Techniki (w latach 1963-72), członkiem Rady Techniczno-Ekonomicznej Ministerstwa Górnictwa i Energetyki i innych.

Powstanie i rozwój Zakładu Badań i Pomiarów ENERGOPOMIAR. Rola Profesora.

Pod koniec 1951 roku w wyniku rozmów ministra i szefa Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (PKPG) Hilarego Minca z dyrektorem Lucjanem Nehrebeckim na temat zrealizowania możliwości zmniejszenia zużycia energii na potrzeby własne elektrowni powołany został państwowy zakład mający się zająć stworzeniem bazy pomiarowo – badawczej dla elektroenergetyki. Początkowo był to Zakład Badań i Pomiarów Z-8 Energobudowy przekształcony niebawem w samodzielne przedsiębiorstwo. Już wówczas Zakład ten posiadał techniczne jednostki organizacyjne zajmujące się problematyką ciepłą, elektryczną, chemii energetycznej, aparatury pomiarowej i pomiarów. W skład zakładu weszli pracownicy byłego Centralnego Laboratorium przy Elektrowni Szombierki. Dyrektorem nowo powstałego Zakładu Badań i Pomiarów ENERGOPOMIAR z siedzibą w Gliwicach został przyjaciel i bliski współpracownik Profesora mgr inż. Jakub Mandel. W tym to zakładzie prof. Lucjan Nehrebecki był w latach 1952-1956 głównym inżynierem,

a następnie przez wiele lat doradcą naukowym. ENERGOPOMIAR nastawiony był nie tylko na wykonywanie pomiarów kontrolnych, awaryjnych i odbiorczych z dziedziny cieplnej, elektrycznej w elektrowniach i zakładach sieciowych, a jako dość szczególna instytucja, łączy w sobie cechy firmy usługowej, produkcyjnej i naukowo – badawczej. Widać z tego jakim problemem było nie tylko zorganizowanie zakładu ale i zatrudnienie w nim pracowników będących jednocześnie praktykami i naukowcami. I to zadanie znakomicie rozwiązał Lucjan Nehrebecki realizując się zarówno jako nauczyciel akademicki, jako inżynier elektroenergetyk o dużej praktyce przemysłowej. Podstawową kadrą fachową Zakładu stali się młodzi absolwenci Politechniki Śląskiej, zarówno wychowankowie Profesora, jak też absolwenci innych wydziałów Politechniki, czy dyplomanci innych katedr Wydziału Elektrycznego. Szkolenie tych niedoświadczonych inżynierów realizowane pod nadzorem i przy udziale Profesora charakteryzowały dwie cechy, z jednej strony było to duże zaufanie i powierzenia samodzielnej realizacji poważnych zadań, z drugiej zaś bezpośrednie instruowanie. Można odnieść wrażenie, że Profesor wykorzystywał doświadczenia, jakie zdobywał będąc przed wojną pracownikiem dyrektora Jana Obrąpalskiego w Stowarzyszenie Dozoru Kotłów Parowych w Katowicach, który wiele wysiłku wkładał w kształtowanie wiedzy zawodowej u młodych inżynierów. Efektem takiej działalności był nie tylko wzrost autorytetu prof. Lucjana Nehrebeckiego, ale i to, że przez wiele lat, aż do czasów obecnych przy uruchamianiu elektrowni, stacji elektroenergetycznych, przy pomiarach gwarancyjnych i eksploatacyjnych, prowadzeniu diagnostyki maszyn i urządzeń energetycznych obecność pracowników ENERGOPOMIARU i samej firmy stała się niezbędną.

Profesor doceniał także znaczenie upowszechniania wiedzy technicznej. Przez wiele lat był redaktorem naukowym czasopisma „AEP-Z archiwum Energopomiaru”, które od 1961 ukazywało się i do dziś dnia ukazuje się pod tytułem „Biuletyn Naukowo-Techniczny ZPBE Energopomiar” jako dodatek do miesięcznika *Energetyka*.

Wspomnieć też można, że Profesor był jednym z głównych inicjatorów i wykonawców prac związanych z wprowadzeniem samoczynnego załączania rezerwy (SZR) w elektrowniach ciepłych. Za te prace wyróżniony został Zespołową Nagrodą Państwową.

Współpraca z Polską Akademią Nauk. Komitet Elektryfikacji Polski

Od 1953 r. Profesor nawiązał ścisłą współpracę z Polską Akademią Nauk, początkowo w ramach Komisji Elektryfikacji przy Komitecie Elektrotechniki, a po jej usamodzielnieniu się do Komitetu Elektryfikacji Polski przy prezydium PAN, gdzie pełnił w latach 1956-1961 funkcję sekretarza naukowego. Zadaniem Komitetu było prowadzenie badań nad wariantami perspektywnego rozwoju energetyki polskiej ze szczególnym uwzględnieniem elektroenergetyki. Komitet ten rozwinął bardzo szeroką działalność, skupiając grono najlepszych specjalistów nie tylko z dziedziny elektroenergetyki oraz obejmując zasięgiem swych prac wszystkie nośniki energii pierwotnej, a także technologie jej przetwarzania w energię wtórną. Profesor kierował wówczas szeregiem prac naukowych, fundamentalnych dla dalszego rozwoju energetyki polskiej Komitet zajmował się także badaniami związanymi z urządzeniami wykorzystywanymi w tych procesach.

Trwająca prawie 10 lat intensywna praca 23 sekcji Komitetu miała niewątpliwie pionierski charakter zarówno w odniesieniu do wielu rozwojowych dziedzin techniki energetycznej, jak i w ukształtowaniu krajowego systemu energetycznego. Prace Komitetu

zostały opublikowane w 10 tomach wydanych w 38 zeszytach. Obejmują one bilans zasobów energetycznych kraju oraz perspektywiczne zapotrzebowanie na wszelkie nośniki energii pierwotnej i wtórnej, podzielone według głównych działów gospodarki narodowej wraz z ich problematyką techniczno-ekonomiczną. Stworzone zostały naukowe podstawy bilansowania mocy czynnej i biernej, a także roli transportu w kształtowaniu systemu.

Wspomnieć można, że komplet tych opracowań został przekazany w dniu 21.02.1992r. przez Małżonkę Profesora do archiwum Wydziału Elektrycznego Politechniki Śląskiej.

Działalność Profesora w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich (SEP)

Jak już wspomniano do SEP wstąpił inżynier Nehrebecki w 1928 roku w Katowicach. W 1938 roku brał udział w jubileuszowym X Walnym Zgromadzeniu SEP na Bałtyku, uczestnicząc wraz z małżonką w obradach na statku m/s „Piłsudski” na trasie Gdynia – Sztokholm – Gdynia, a w roku 1939 w XI Walnym Zgromadzeniu SEP odbytym na Śląsku w Katowicach i Cieszynie. Po wojnie w 1945 roku wziął czynny udział w reaktywowaniu Oddziału Zagłębia Węglowego (OZW) SEP w Katowicach, który objął swoim działaniem obszar całego okręgu przemysłowego od Gliwic i Łabęd po Jaworzno i od Częstochowy po Żywiec. Na I Walnym Zgromadzeniu Oddziału w 1946 roku, inż. Lucjan Nehrebecki został wybrany pierwszym powojennym prezesem OZW. Pierwszą siedzibą Oddziału Zagłębia Węglowego było prywatne mieszkanie Lucjana Nehrebeckiego. W listopadzie 1953 roku z OZW wydzielił się Oddział Gliwicki SEP, a dyrektor Nehrebecki został jego pierwszym



Rysunek 1 Medal im. Prof. L. Nehrebeckiego

prezesem. W uznaniu jego zasług dla SEP i polskiej elektroenergetyki XX Walny Zjazd Delegatów SEP odbyty w 1975 roku w Bydgoszczy nadał Profesorowi Lucjanowi Nehrebeckiemu godność Członka Honorowego Stowarzyszenia. W uznaniu zasług profesora Lucjana Nehrebeckiego dla elektroenergetyki polskiej Oddział Gliwicki SEP z okazji 65 –lecia swojego założenia ustanowił w 2018 roku medal

Jego imienia. Uczczono w ten sposób założyciela i pierwszego Prezesa Oddziału.

Jedną z ostatnich prac Profesora w Stowarzyszeniu Elektryków Polskich był bardzo aktywny udział w przygotowanie wydania monumentalnej, wielotomowej książki poświęconej Historii Elektryki Polskiej od początków w wieku XIX do lat osiemdziesiątych wieku XX, wydanej pod auspicjami Stowarzyszenia Elektryków Polskich w 1977r. Profesor był także przewodniczącym wieloosobowego Komitetu Redakcyjnego przygotowującego aktualizację tomu II tego dzieła liczącą ponad 700 stron formatu B5 poświęconą historii czterdziestolecia polskiej branży elektroenergetycznej, jej zaplecza produkcyjnego, technicznego i naukowo badawczego w latach 1945 - 1985. Książka ta, podobnie jak poprzednie, wydana była przez WNT Warszawa, a ukazała się w roku 1992, już po śmierci Profesora. Wspomnieć można, że sponsorem tego wydania była firma Polskie Sieci Elektroenergetyczne SA, a jej prezes ówczesnego zarządu, nota bene uczeń Profesora

Nehrebeckiego, prof. Jan Popczyk, ówczesny prezes zarządu PSE SA, opatrzył ją wstępem. Monografię tę kończą uwagi na temat polskiej elektroenergetyki w latach 1965 – 1985 autorstwa Lucjana Nehrebeckiego zawierające nie tylko analizę osiągnięć, błędów czy zagrożeń, ale i postulaty co do prognozowania dalszego rozwoju elektroenergetyki. Tekst tych uwag stanowi swoisty testament Profesora, a podane w nim zalecenia, pomimo upływu ponad trzydziestu lat od ich napisania, nie straciły na aktualności. Można się o tym przekonać zapoznając się z zacytowanymi poniżej fragmentami: „(...) Nie wystarczy rozpoznanie wielowariantowe, oparte na krajowych bilansach możliwych do zrealizowania w zakresie surowców, zdolności wytwórczej krajowego przemysłu maszyn, urządzeń i materiałów podstawowych do rozwoju energetyki, siły roboczej fizycznej i intelektualnej oraz opracowania badawczego i konstrukcyjnego nowych, możliwych do zastosowania rozwiązań technicznych. Konieczne jest pełne rozpoznanie źródeł i warunków finansowania zamierzonego postępu technicznego i społecznego. Niezbędne jest wprowadzenie do nauki o energetyce, jak również do programów prac instytucji centralnych planowania, wiedzy o problemach humanistycznych, które w najbliższych latach zaczną odgrywać coraz większą rolę w komponowanych alternatywach przyszłego rozwoju przemysłu, w tym elektroenergetyki. (...) Należy podkreślić, że kryteria ekonomiczne przyjęte dotychczas przy podejmowaniu decyzji w sprawie rozwoju społecznego i gospodarczego kraju są niewystarczające. Coraz większą wagę będą miały kryteria o charakterze społecznym, ochrony środowiska przyrodniczego, kryteria sprawiedliwości społecznej, a również kryteria czysto moralne.”

Za całokształt swej działalności Profesor został odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi, resortowymi stowarzyszeniowymi. Został Krzyżami Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Sztandaru Pracy II klasy, a także tytułem „Zasłużonego Nauczyciela PRL”.

Profesor Lucjan Nehrebecki zmarł po krótkiej, ale ciężkiej chorobie w Warszawie dnia 17 listopada 1990 roku, a w cztery dni później spoczął, zgodnie z Jego ostatnią wolą na Cmentarzu Centralnym w Gliwicach, żegnany przez rzesze swoich wychowanków i przyjaciół.

Bibliografia

- [1] Zeszyt Historyczny SEP: nr 1 "75 lat SEP 1919-1994" (Warszawa 1994) i nr 6 "Elektroenergetyka - Okręgi Energetyczne" (Warszawa 1995)
- [2] SEP Historia elektryki polskiej, T. 1 Warszawa 1972, T. 2 Elektroenergetyka WNT Warszawa 1977
- [3] SEP Historia Elektryki polskiej T. 2 Lata 1945 – 1985, WNT Warszawa 1992
- [4] Nehrebecki L.: "Wspomnienia" SEP, Gliwice-Katowice 1997
- [5] Prof. zw. inż. Lucjan Nehrebecki - Energetyka nr 7, 1979
- [6] Historia Stowarzyszenia Elektryków Polskich 1919-1999. COSiW, Warszawa 1999
- [7] Słownik Biograficzny Techników Polskich, Z. 8, Warszawa 1997
- [8] Zeszyty Naukowe Politechniki Śląskiej. Elektryka, nr 124, 1991

- [9] Błoński W., Tomaszewski S.: Profesor Lucjan Nehrebecki doktorem honoris causa Politechniki Śląskiej, Energetyka, nr 4, 1983
- [10] W.B.: Profesor Lucjan Nehrebecki - Inżynier, Uczony, Wychowawca, Energetyka, nr 4, 1983
- [11] Karwicka-Rychlewicz K.: Zawód, który nobilituje - czyli rozmowa z profesorem Lucjanem Nehrebeckim, Energetyka, nr 5, 1987
- [12] Kołakowski T.: Lucjan Nehrebecki 1980-1990. Energetyka, nr 1, 1991
- [13] Rozewicz Z.: Profesor Lucjan Nehrebecki - Biul. ZPBE Energopomiar - Energetyka, nr 2, 1991
- [14] Biańkiewicz Z.: 80 lat Oddziału Zagłębia Węglowego SEP. SEP, Katowice 1999
- [15] Wilgusiewicz W.: "Moje wspomnienia o zasłużonych energetykach śląskich", Zabrze 1998
- [16] Musiał B. Wojna Stalina 1939 – 1945, terror, grabież, demontaże, ZYSK I S-KA, Wydawnictwo 2012 Poznań
- [17] H. Borowicz Rozwój polskiego przemysłu energetycznego w świetle przepisów prawa, Część II. okres od 1940 do 1945 r., Energetyka nr 9, 1971